

WŁOŚCIANIN

Pismo polityczno-społeczne, poświęcone sprawom oświatowym i gospodarczym ludu włościańskiego
Organ Polskiego Stronnictwa Ludowego, okręgu Wielkopolskiego.

„Włościanin“ wychodzi 3 razy tygodniowo.
Abonament: Miesięcznie na pocztę z odnośnikiem do domu 450 mk. Miesięcznie pod opaską 600 marek. — W Ameryce 1 dolar.
Pojedynczy numer kosztuje 30 mk.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 606, dla Redakcji i Administracji „Włościanina“.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Poznań, ul. Kwiatowa 2.

— Telefon nr. 2417. —

Redaktor: Józef Jurek.

Ogłoszenia Na stronie 6 łamowej za tekstem 60 — marek, w tekście 80 — marek od wiersza petytowego. (Przy kilkakrotnym ogłoszeniu odpowiedni rabat.)
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 604 dla Sekretariatu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Kto wywołuje w Polsce drożyznę?

Bardzo często daje się słyszeć w miastach, że wzrastającej drożyznie winien chłop, który podnosi cenę artykułów spożywczych.

Kto się handlem interesuje bliżej, ten zauważy, że cena produktów spożywczych wcale nie zależy od chłopów, którzy na ceny rynkowe ma wpływ niewielki. W ciągu ostatnich kilku tygodni obserwowaliśmy bieg rzeczy na rynkach handlowych i zauważyliśmy, że na ceny zboża i maki mają wpływ wielkie firmy handlowe, kupujące i sprzedające mąkę w bardzo wielkich ilościach wagonów. Trzeba przypatrzyć się, jak liczne rzesze ludzi pośredniczą za tym towar z rąk rolnika dostają się do spożywey. Bo drobne ilości towaru, które w mieście chłop bezpośrednio spożywcóm sprzedają, są zbyt małe, aby mogły mieć wpływ na drożyznę.

Więc najpierw z rąk rolnika kupuje zboże pośrednik w ilościach od kilku ćwiartek do kilkunastu korcy. Spółek chrześcijańskich handlujących zbożem jest jeszcze bardzo niewiele w Polsce. Pośrednik ten oczywiście z dużym zarobkiem kupowane w drobnych ilościach zboże odsłupuje żydowskiemu spółkom hurtowym, operującym już znacznie większym, wielomilionowym kapitałem. Kapitał taki najczęściej wypożyczony na 3 do 10 procent i wyżej miesięcznie a więc od 36 do 120 procent rocznie z banku musi być ciągle w ruchu. Jak wiele spółki te muszą zarabiać świadczy to, iż bogacą się pomimo opłacania wielu agentów handlowych, opłat przewozowych i innych, no i takiego szalonego procentu. Były notowane wypadki, że na jednym wagonie żyta firmy handlowe, zarabiała na czysto milion marek.

Od hurtowników idzie zboże do wielkich młynów, mielących po kilka wagonów na dobę. Młyny pobierają za przemiał obecnie do 10 procent wartości zboża, a po przemieleniu towar w workach biorą znowu nowe spółki i przedsiębiorstwa tym razem mączne, również operujące nieswoim kapitałem, i również zarabujące dużo poza kosztami procentu i różnych opłat (prowizji bankowych przy przewozie z jednego miasta do drugiego itd.)

Do różnych machinacji z towa-

warem, przy których zdarza się nadto często i zwyczajne oszustwo jak naprzykład dosypywanie pszennych otrębów do żytniej razowej maki, albo dosypywanie jęczmiennej maki do pszennej wreszcie mąka dostaje się do piekarza, który znowu na swój sposób spekuluje, by jak najwięcej zarobić.

Tyle rąk zboże przejdzie, tylu ludzi pośredniczy i tuczy się na pośrednictwie, tyle banków nie wie jak szalone zarobki ukryć przed opodatkowaniem, a za wszystko płaci spożywca, odbijając sobie ile tylko może na podniesieniu cen innych towarów, no i płaci chłop, który te towary kupuje.

Z tego wszystkiego wynika jedna prawda, że na szalony wzrost drożyzny u nas ma wpływ pośrednictwo, które wzrosło do rozmiarów tak wielkich, jak bodaj nigdzie.

Nie jest to wcale zdrowy objaw, bo nadmierne pośrednictwo, to jest ten pasożyt, który ssie krew ze społeczeństwa bezlitośnie i bezwzględnie. Pośrednik zbyteczny (bo są pośrednicy i potrzebni), to jest leniuch, który żadnych nowych dóbr społeczeństwu nie przysparza, mało pracuje, a ba — bogaci się, placąc chłopu mniej, niż towar wart, a sprzedając spożywey drożej.

Zadaniem ruchu ludowego winno być także uregulowanie życia gospodarczego, aby drogą tworzenia kooperatyw chłopskich, czy spółek gospodarczych na wsi zbliżyć wytwórcę do spożywey, tak, aby pośrednik był zbyteczny. Wtedy drożyzna obniży się a liczne rzesze handlujących pośredników będą zmuszone iść się pożyteczniejszej pracy, co całemu społeczeństwu wyjdzie na dobre.

Niektóre stronnictwa a zwłaszcza tu gułowcy i Okoni robią demagogię, obiecują ludziom niesłuszone rzeczy. Jak przyjedzie taki gułowcowy agitator z „Wyzwolenie“ albo od Okonia, to namyśla wszystkim, co się zmieści a po tem tłumaczy, że precz z podatkami, precz z wojskiem, precz ze wszystkim. Obiecuje ludziom, że będą uwolnieni od wszystkich ciężarów. I znajdzie się nie jeden ciemniejszy, co temu wierzy i poślakuje. Dziwić mu się bardzo nie można, bo jest ciemny i bieda mu dokucza, a bieda jak powiadają, jest złym doradcą. I nie jeden zwiedzoony strasznie radykał na przemowę i obietnicami takiego Wyzwolenia płaci składki, które idą na agitatorów. Rozumnijsi włościanie roz-

mieją, że państwo musi mieć dochody, że państwu potrzebne jest wojsko, że trzeba posłuchu. Tylko domagają się, by ich podatki były sprawiedliwe tak na włościan, jak na panów i wszystkich, żeby urzędnicy byli sprawiedliwi i ludziom pomagali, a nie pomiatałi nimi, żeby prawni byli sprawiedliwi, żeby lud miał ziemię.

To nam głosi Polskie Stronnictwo Ludowe i my rozumiemy, że to jest możliwe do przeprowadzenia, jeśli będziemy mieli organizację. I dlatego my idziemy za Polskim Stronnictwem Ludowym, bo ono nas nie zwodzi obietnicami, tylko mówi prawdę, głosujemy tylko za jednym Nowak, obornikiem.

—O—

Czego chcą panowie z listy 2, 3, 4, 5?

Obecnie coraz częściej zaczynają się pokazywać na wsi wysłannicy socjalistów, którzy zachęcają rolników, aby przy wyborach głosowali tylko na dwójkę, czyli socjalistów, albo na 3 czyli P. S. L. Wyzwolenie.

Wobec tego postaram się wyjaśnić Wam, kto to są oni i jakie są ich cele.

Socjaliści są partią broniącą interesów robotnika i miasta.

Zasadniczym celem ich programu jest upaństwowienie fabryk, kopalń, domów i ziemi. To znaczy, fabryki, domy i ziemię staną się własnością państwa, a robotnicy i rolnicy będą tylko urzędnikami, którzy za swoją pracę dostaną jado, przyodziewę i mieszkanie, podobnie jak dzisiaj żołnierze w kasarni. Pieńgądze zostaną zniesione. W ten sposób mówią socjaliści i wyzwolenicy, nie będzie ani biednych, ani bogatych, tylko każdy będzie miał czem głębię zafkać.

Was, jako drobnych rolników obeholdzą przede wszystkim losy ziemi, czyli gruntu.

Cóż Wam z tego, że wielka własność została pomiędzy lud miejski rozparcelowana, skoro nastalaby nowa państwowzna, tym razem państwowa. Bo ten grunt, który musiałbyś uprawiać, nie był by twoim gruntem, tylko rządowym. Płonzebrałyby rząd, tobie zaś wydzielonoby tyle maki, aby na twoje potrzeby starczyła.

Bolszewicy przeklinani dziś przez całą ludność Rosji programowo niczem właściwie nie różnią się od socjalistów.

Tylko, że bolszewicy chcą upaństwowienie warsztatów pracy, czyli fabryk, ziem i domów, przeprowadzić natychmiast drogą krwawej rewolucji, socjaliści zaś pragną uczynić to powoli drogą reform ustawodawczych. Moim zdaniem, rolnik a nawet robotnik rolny nie może być socjalistą. Włościan polski kocha ziemię i chce ją posiadać, jako swoją własność.

Powtórę socjaliści nie popierają w Sejmie nigdy interesów ludu rolnego. Dążą oni do wprowadzenia sekwestru zboża i ziemiopłodów, do naznaczania cen maksymalnych za zboże, socjaliści także byli przeciwnikami wolnego handlu. Czynieł zaś to wszystko w interesie miast i robotników. Ziemię zaś obiecują rozdać fernalom i służbie folwarcznej. Ale nie spieszy im się z dotrzymaniem tych obietnic.

Wiedzą bowiem, że fernal urodzony na ziemi przestanie być socjalistą, gdyż nie będzie chciał, aby z wolnego gospodarza stał się znowu ofnalem rządowym po upaństwowieniu gruntów. Tak fernal więc, albo chatupnik będzie już stracony dla socjalistów i nie będzie na nich głosował.

Socjaliści idą na wieś, aby łowić głosy chłopskie i w ten sposób wzmocnić kadry swojego stronnictwa. Komu się ich program podoba to znaczy kto tęskni do sekwestru i kto chciałby by mu ziemię upaństwowiono ten niech głosuje na dwójkę, czyli na socjalistów.

Kto zaś chce być gospodarzem na swoim, i pomnażać swój majątek pracą i zapobiegliwością, ten powinien głosować na jedynkę, czyli na ludowców.

—O—

Kompromitacje łapiekłopów.

Wielec obszarnicy, panowie hrabiowie wraz z swymi najmiciami, bardzo dobrze opłacanymi agitałorami próbują różnemi sposobami i obietnicami pozyskać gospodarzy i robotników na wsj. Wszelkie ich starania i różne kombinacje oraz miljardowe fundusze wyborcze nic im nie pomagają. Włościanin nauczył się już myśleć i rozumie potrzebę obrony swe-

Dr. Mieczysław Michałkiewicz.

Walka o prawa

(Ciąg dalszy)

Widział on zło dobrze i wiedział, że narzekania dużo, ale każdy zwala winę na nieprzyjaciół Polski:

Czegóż się błędny uskarżasz narodzie
Zwalając los twój na obce uciski?
Szukaj nieszczęścia w swej własnej
swobodzie

I boleć na jej oplakane zyski!
Żaden kraj cudzej potęgi nie zwabił,
Który sam siebie pierwej nie oślabił.
Stargawszy węzeł pokoju i zgody,
Niegdyś w najwyższej władzy osadzony.

Rozbiegliście się jako liche trzody,
Bez wodza rządu, rady i obrony.
Ostygło dobra publicznego serce,
Albo pochlebce, alboście oszczerce!"

Tak charakteryzuje Naruszewicz bwcześnie społeczeństwo szlacheckie, do której to szlachty zwraca się w dalszym ciągu w tych słowach:

"O! biedna trzodo, herbownej gołoty
(szlachta),
Dziedzicznych swobód twierdząc i o-
broną.

go stanu; domaga się Polskę ludowej o-
parciej na zasadach demokratycznych. Lud polski nie pozwoli się bałamucić ku sicielom pańskim, chociaż ci przemówie-
nia swe sroją w piękne szady.

Dalewo w powiecie kościańskim wieś złożona prawie z samych drobnych rolników i chatupników otoczona jest nadzwyczajną opieką w tym czasie przedwyborczym. Jasnie wielmożni starają się wioskę naszą otoczyć specjalną opieką, to też z tej wielkiej symalii odwiedzają ją często. Ale nasz ludzek niewdzięczność się im odplaca, wykazując im ich niecną robotę i dziękując zarazem za ofiarowaną opiekę — postanowili bowiem sami bronić swoich własnych interesów pomni „pańskie oko konia tuczy“.

W niedzielę dnia 10 września zorganizowali też okoliczni dziedzice z „Chrześcijańskiego Stronnictwa Rolniczego“ wiec wielki i szumny na którym mieli wykazać swą siłę. Przybyło moc mówców wózkami, powozami, automobilami — formalny naradz. Licznie też bardzo zgromadzili się włościanie z Dalewa i okolic. Wiecej zagaił dziedzic p. Chłapowski, który potem udzielił głosu p. Dąbrowskiemu z Poznania.

Ponieważ już i w zwyczaj wes. o wy-
bór prezydium wiecu, zatem zebrani zarządzali dopełnienia tej formalności. Cóż było robić trzeba było się zgodzić — więc ogłoszony afiszami. Na przewodniczącego powołano p. Szczepańskiego go spoda z Wyrzeki, sekr. p. Wawrzyniak z Bodzyniewa i dwóch jawników. Teraz dopiero p. Dąbrowski mógł wygłosić swój referat. Mówił bardzo ostrożnie, nieśmiało no i nudno, bo bał się jakoś wypowiedzieć tego co myśli.

Dyskusja. W dyskusji zabrakł głosu p. Hojak z Mórki. Gdy posłyszał, że p. Hojak chce mówić jasnie oświecone, Wrzeszcząc do chryпки na rząd absolutny.
Nie tobie oni twoją łowia wędą:
Ty plugiem orać — oni tobą będą!
Kto tylko wielkim żył na waszym tro-
nie,
Musiał w zapasy chodzić z niewdzięcznikami,
Zwano go ojcem, ale już po zgonie.
W martwych popiołach między nieboszczyki!
Nasz to obyczaj, cierr w życia przeciagu
Kłaść im na głowy kwiat aż na posagu."

Taki los tych, którzy w obronie prawdy i praw walczą; za życia ciernie, kwiat nagrody po śmierci na posagu.

Znawcą ludzi dobrym — aczkolwiek zanadto wygodnym człowiekiem był książę biskup Ignacy Krasicki (1735—1801). Wygonym był, bo został księdzem tylko dlatego, aby podreperować ród Krasickich mocno w dług zabrnęty. Prosił go król nie jeden raz, aby pomógł w pracach politycznych, książę biskup jednak w tej dziedzinie nie robić nie chciał. Namietnie natomiast pisywał wiersze i książki. W wierszach swoich gromił bardzo zło, ciemnotę, wsteczniactwo nie tylko świeckich ale i

sięży. Pisać o tem nie chce, bo choć-

naganiacz „Chjeny“ czmychnął kiedy miał wypowiedzieć czego żąda dusza jego. Pan Hojak scharakteryzował śmiało i w przytomności przybyłych mówców niecną ich robotę na terenie sejmu, kraju i zagranicą. Wszelkie zarzuty oszczerce czynione przez p. Chłapowskiego i Dąbrowskiego kolejno spokojnie odparł. Wywody p. Hojaka przerywane były częstemi oklaskami na dowód, że zebrani solidaryzują się z mową. Mówca podziękował przybyłym jasnie wielmożnym za fałgę; opiekę, zaznaczając równocześnie, że do Dalewa nie potrzebują już przyjeżdżać bo tutejsi gospodarze sami o sobie pamiętać będą, a do obrony własnej sił im starczy, bo P. Str. L. to siła nieprzeżyta, to moc i połęga ducha.

Po wzniesieniu okrzyku „Niech żyje“ na cześć przywódcy PSL prezesa Witosła i PSL przewodniczącego wiec zamknął.

Serdecznie cieszyli się włościanie tutejsi z przebiegu tego wiecu, tak szumnie i z takim nakładem prac zorganizowanego przez „Chienę“. Snać P. Bóg błogosławi naszej pracy bo nawet wtedy kiedy niesiejęmy — zbieramy.

Hojak.

Przegląd polityczny

Z Sejmu śląskiego.

Wybór prezydium.

Drugie posiedzenie sejmu śląskiego rozpoczęło się pod przewodnictwem p. Omańkowskiej. Na wstępie przyjęło tymczasowy regulamin obrad i odczytano cały szereg depesz gratulacyjnych.

Następnie przystąpiono do drugiego punktu porządku obrad, wyboru prezydium. Marszałkiem sejmu wybrany został adwokat dr. Konstanty Wolny (blok narodowy). Wicemarszałkami zostali Edward Paul (deutsche Partei) Józef Biniszewicz (PPS.) M. Grajek (NPR.) i Kazimierz Rakowski. W dalszym ciągu obrad na wniosek p. Korfanego przystąpiono do dyskusji nad poszczególnymi art.

bym słowa biskupa powtórzył, przecie mógłby się taki „mądry“ albo tetryk znaleźć, że to by go położyło, chociaż przecie za biskupa słowami szedłbym. Dość powiedzieć, że Krasicki otwarcie mówił: „Szczanujmy mądrych, przykładnych, chwalebnych, śmiejęmy się z głupich, choć i przewielebnych.“ Zapalu szczerego nie miał Krasicki, nie wierzył w powstanie Kosciuszki, chociaż mówił: „Nuże cnotliwa czeladko! albo gińmy wszyscy, albo będziemy wolnymi!“

Prócz wielu innych najważniejszymi jednak obrońcami ludu są dwaj pisarze: Staszyc i Kollataj. Z dziełami tych ludzi poznamy się teraz, a innych zostawimy do osobnego wydania książeczki.

Książę Stanisław Staszyc (1755 — 1826) pochodził z Pity (dziś niestety niemieckiej), synem był mieszczanina. Staszyc to jeden z najszlacheńszych i najlepszych synów Polski. Wątle na zdrowiu dziecię, małego Stanisława, ofiarowała nabożna matka na służbę Bogu i od dzieciństwa ubierała go w sukienkę kapłańską. Píše Staszyc: „W takiej odzieży byłem od dzieciństwa wychowany, a przez wzajemną miłość ku tej najlepszej z matek, rosnąc wchodziłem w jej uczucia, w wszystkie niestannie wskazywane mu życzenia, bym zachował stan duchowy, w którym mnie Bogu poświęcił.“

C. d. r

Po objęciu przewodnictwa p. Wolny wygłosił przemówienie w którym zaznaczył, że w urzędowaniu swoim będzie sprawiedliwy i bezpartyjny, że będzie starał się pracować tak, aby wszyscy byli z urzędowania zadowoleni.

Następne posiedzenie sejmiku będą się odbywały w najbliższych tygodniach 4 razy w tygodniu. Przewidziane są barusilne prace w komisjach.

Co ma sejm Śląski do załatwienia.

Są najróżnorodniejsze sprawy, które sejm Śląski załatwić ma. Zastanowić się nad tem jaki ma być ustroj administracyjny, zająć się kwestją, w jaki sposób Sejm Śląski ma być wybrany, z ilu się będzie składał posłów, wybrać radę wojewódzką, ustalić zakres jej działania, zastanowić się nad tem, czy mają być nadal wielkie obszary dworskie, czy inne instytucje. Musi uregulować szkolnictwo w sprawiedliwy sposób, co będzie wymagało dużej ilości pracy i ofiar. Musi dbać o to, by ugruntować wolność i potęgę Rzeczypospolitej, by po naszą wolność nie sięgła chciwa i obca ręka.

Język niemiecki w sejmie Śląskiem.

Prasa niemiecka hakałystyczna, omawiając obrady sejmowe, szczególnie niezadowolona jest z faktu, że wszystkie partie jednogłośnie odrzuciły próby niemieckiego wprowadzenia języka niemieckiego obok polskiego do rozpraw sejmowych w równorzędnych warunkach a więc i na piśmie.

Pobyt gen. Sikorskiego za granicą.

Z Londynu udał się gen. Sikorski do Paryża, gdzie wydał obiad na cześć głównych kierowników armii francuskiej.

Gen. Sikorski odbył cały szereg konferencji ze szefem sztabu i innymi generałami franc. w sprawach dotyczących współpracy obu sztabów polskiego i francuskiego.

We wtorek wieczór gen. Sikorski po wróci do Warszawy.

Kandydaci z list państwowych.

Na 72 mandatów przypadających z całej Polski na listy państwowe zgłosiło się łącznie 735 kandydatów.

Wybory do Rady gminy polskiej w Gdańsku.

Gmina polska w Gdańsku ogłosiła powszechne wybory do naczelnej rady gminy polskiej. Prawo głosowania przysługuje każdemu obywatelowi w Gdańsku narodowości polskiej, o ile należy do gminy.

Likwidacja majątków niemieckich.

Minister wojny gen. dywizji Kazimierz Sosnkowski kupił od Gustawa v. Beyme majątki ziemskie Bukówiec i Porażyn w pow. nowotomyskim i Stielinko w pow. grodziskim. Porucznik rezerwy Adam Szczerbiński z Wiebeżki (Małopolska) kupił od Henryka v. Beyme majątki ziemskie Rudniki pow. grodziski i Jastrzębniki. Kontrakt kupna już zawarty.

Litwa wysiedla Niemców?

Niemcy uskarżają się, że władze litewskie usuwają ze swego terytorium obywateli niemieckich. Poseł niemiecki w Kownie interwenjował już w tej sprawie u rządu litewskiego.

Hindenburg czeka na of. rtę.

Hindenburg oświadczył dziennikom, że nie można zająć stanowiska w sprawie swej kandydatury na pre-

zydenta Rzeszy, albowiem dotąd nie zaoferowano mu jej z żadnej strony.

Wyrok w procesie Rathenaua.

W procesie przeciwko mordercom Rathenaua sąd ogłosił dziś po południu wyrok: Ernest Techow skazany został na 16 lat ciężkiego więzienia i na 10 lat utraty praw obywatelskich brat jego Jan za dzielenie pomocy w morderstwie na 4 lata więzienia, Winter na 8 lat więzienia i na 10 lat utraty praw obywatelskich, Salomon Niedrig na 5 lat więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich, Trillesen na 3 lata więzienia. Zasadzeni mają ponieść koszty procesu. Z pośród innych oskarżonych 3 uwolniono a resztę zasądzono na 2 miesiące więzienia.

Splata długów angielskich.

Dziś angielskie ministerstwo skarbu wystawi na Nowy Jork czek na 50 miliardów dolarów, na rachunek długów angielskich w Ameryce. Dotąd nie notowano czeku na tak wysoką sumę.

Wina Anglii.

W parlamencie francuskim podczas debat nad polityką wschodnią, oświadczył Poincaré, że prawdopodobnie dałoby się zapobiec wojnie, gdyby Anglia była wcześniej oświadczyła, że zamierza interwenjować. Lord Grey miał co prawda przesłać podobne oświadczenie, lecz trzech członków gabinetu angielskiego sprzeciwiło się temu.

Brak „oficjalnego“ uznania.

W kołach politycznych utrzymują, że decyzja rządu greckiego w sprawie przyjęcia układu, zawartego w Mudanii nie oznacza bynajmniej oficjalnego uznania praw Turcji do Tracji.

Konferencja pokojowa w Luzanno.

Dzienniki podają, że zwołanie konferencji pokojowej w sprawach Bliskiego Wschodu projektowane jest do Luzanny, ponieważ Smyrna i Skutari przez swoje położenie nie odpowiada jej celom konferencji.

Dymisja L. George'a?

Lloyd George nie ma zamiaru po dać się do dymisji w najbliższym czasie, zamierza ustąpić dopiero wtedy, gdy wzmoże się opozycja.

Mowa jego wypowiedziana w parlamencie angielskim przyjęta została entuzjastycznie.

Nr. 1.

powinien oddać przy wyborach w dniach 5-go i 12-go listopada każdy włościanin i włościanka, o ile chcą aby w polsce były równe prawa dla chłopów jak i dla hrabiego.

Listy.

W Koźminie dnia 28 września odbyło się zebranie mieszczan łącznie z Chrzęśc. rolnikami. Na zebranie to przybyli między innymi p. Rydlewski, podobno p. major Morawski po cywilnemu i dyrektor banku z Koźmina. Celem tego zebrania było zawiązanie jakiegoś „Związku Strzeleckiego“ na cel własnej obrony. Towarzystwo to, czy związek ma dostać broń, bo w tym roku rzekomo miało zająć 62 wypadki napadów. Po ukonstytuowaniu się Zarządu tego nowego Tow., zapytany p. major Morawski, czy nie będzie wchodziło w kolizję z niemi Tow. i czy jest polityczne? — Odpowiedział, że na razie nie, ale z czasem może się przemienić w polityczne!

Chcielibyśmy zapytać, co to za Tow. strzeleckie, bo może i my włościanie należelibyśmy do tego Tow. Ale jeżeli to robi osoba wojskowa, bo p. major Morawski, to pewnie z polecenia władz wyższych i pragnęlibyśmy, by doszło to do wiadomości szerszej publiczności, bo jakkolwiek odmawiają nam włościanom patriotyzmu, my jednak nie chcemy krzywdzić, żeśmy patrioci, ale jeżeli trzeba, życiem zaświadczymy, nie ten patriota, kto na ustach ma wyraz „Polak“, ale ten, kto go w sercu nosi.

Od Redakcji: My z naszej strony dodać musimy, że „Związek strzelecki“ istnieje jeden, ale ten jest zwalczany przez Chrzęśc. Rol. i przez p. Rydlewskiego. A istniejące Bractwo strzeleckie niema na celu obrony przed bandytami i jest zarazkiem mieszczan.

Wreszczyce pow. sremski

W niedzielę 17. września obchodziła parafia nasza uroczystość — odpust „sw. Krzyża“. Po uroczystym nabożeństwie odbył się wiec P. Str. L. w domu katolickim, przy bardzo licznych udziałach włościan miejscowych i okolicznych. Przewodniczącym wiecu był p. Tomczak z Binkowa, który po krótkim przemówieniu udzielił głosu p. Hojakowi z Mórki. Mówca charakterystował stan wew. i sytuacji zagran. Polski mówiąc o obowiązkach obywatela wobec Państwa. Pan Schreiber zdał sprawozdanie z działalności sejmiku powiatowego — poczem wytoniła się dyskusja. Z zadowoleniem zachęceniu i pokrzepieniu ducha rozeszli się zebrani z tem postanowieniem, że każdy w swoim kółku choćby nawet niewielkim, ale każdy będzie pracował dla podniesienia i zwycięstwa P. Str. L.

Pakosław w rawieckim.

Dnia 1 września odbył się wiec w Pakosławiu, gdzie zebrała się znaczna liczba włościan mimo iż deszcz padał. Zebranie odbyć się miało w gościncu p. Koniecznego — ale p. Starosta, który chciał się zaopiekować widocznie naszym ludem — nie pozwolił p. Koniecznemu na udzielenie sali. Wobec tego wiecujący udali się do ogrodu p. Piątkowskiego i wiec odbył się pod gołym niebem mimo deszczu. Przeciwnicy chyba już poznali — że my włościanie — twardy lud — i na deszczu nad swymi sprawami radzić potrafimy. Po ukonstytuowaniu się prezydium wiecu udzielano głosu p. Strugale, który wygłosił obszerny referat. Potem zabierali głos między innymi p. Kluskowki, Korkosz i inni. Po dyskusji ku wielkiemu zadowoleniu i z humorem wiecujący po-
cali do swych domów.

Strugał

Stankowo powiat Kościański
Dnia 1 września odbył się wiec P. S. L. zorganizowany przez p. Organisielaka. Programowy referat wygłosił p. Hojak z Mórki, po którym wytoniła się długa i ożywiona dyskusja. Zebrani postanowili oddać swe głosy na listę nr. 1 jako jedyną broniącą interesy stanu włościańskiego.

Borowo powiat Kościański.
Dnia 16. września zorganizował p. Roszak wiec włościański. Nastrój był podniosły, a zebrani jednogłośnie orzekli, że tylko P. S. L. broni interesów stanu włościańskiego, ono jedynie ma na względzie przede wszystkim interes państwa a następnie obronę rolnictwa jako głównej i dominującej gałęzi i warsztatu pracy polskiego ludu.

Niesłychane.

Abonenci „Włościanina“, którym dostarcza gazetę poczta w Sławoszewie powiat jarociński donoszą nam, że do nr. 52 „Włościanina“ z dnia 10 bm. były dołączone po dwie endeckie odezwy.

Pytamy się co to ma znaczyć? Czy urzędnicy pocztowi w Sławoszewie są urzędnikami, czy też endeckimi agitatorami. Jeżeli temi drugimi, to mogą nie mi być, ale nie w urzędowaniu.

Sprawę tę przesłaliśmy Dyrekcji Pocht w Poznaniu do wiadomości aby przeprowadzono śledztwo i winnych ukarano.

Czy zaabonowałeś „Włościanina“?

Uczyń to zaraz!

Pamiętajcie, że gazeta -- to broń!

Wiadomości z bliska i daleka.

Poznań, 16 października 1922,

Wtorek 17 Wiktora b.

Środa 18 Łukasza ewan.

— Kurs walut zagranicznych. Dolar amer. 10,100. Frank franc. 740, Funt szter. 43,500, Marki niem. 4,00.

— Zawieszenie pism endeckich za robotę antypaństwową. Z rozporządzenia komisariatu rządu na miasto stoł. Warszawę, na zasadzie art. 27 dekretu z dnia 7 lutego 1919 obożono aresztem nr. 160 z datą 12 bm. czasopisma endeckiego pod nazwą „Kurjer Informacyjny i Telegraficzny“ przy równoczesnym wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechnianiu tego numeru.

— Bandytyzm na wsi. Coraz częściej zdarzają się wypadki bandytyzmu po wsiach. W Sucharzewie w powiecie śremskim czterech zamaskowanych bandytów napadło na zagrodę gospodarza Ludwiczaka. Bandyty dali kilkanaście strzałów rewolwerowych i ranili w rękę siostrzenicę Ludwiczaka. Bandyty zbiegli, nie zdoławszy nic zrabować.

— 101 lat życia. W przytulisku dla starców w Ostrowie zmarł mistrz krawiecki Augustyn Blaszczyński, przeżywszy 101 lat.

— Zwolnienie rocznika 1901. Rekruci z rocznika 1901, którzy zostali wcieleni do poszczególnych formacji wojskowych w okresie od 18 do

24 kwietnia b. r., o ile zadość uczynili swojemu obowiązkowi służby w wojsku stałem, to znaczy o ile odsłużyli dwa lata. zostaną w najbliższych dniach zwolnieni. Szeregowcy tego rocznika, którzy się uchylali od poboru, lub po wcieleniu do armii, samowolnie opuścili swoją formację, będą rozpuszczeni dopiero po czasie, kiedy osiągną przewidziane ustawowo dwa lata służby w wojsku stałem. W każdym takim wypadku niezależnie od tego oddani oni będą pod sąd.

— Nie starczyła skórka za wyprawę. Pewien francuz żyjący z kapitału zapisał 40 tramwajarzom pewnej linii tramwajowej w Paryżu, która codziennie jeździł, po 1 tys. franków. Rodzina zmarłego wystąpiła od sądu o unieważnienie testamentu. Proces trwał trzy lata. Wygrali tramwajarze, ale z owych 40.000 franków kosztą pochłonęły tyle, że zostało dla każdego z obdarowanych po 8 franków.

Wiece przedwyborcze.

Bacność ludowej pow. Ostrowskiego. W czwartek dnia 19. października o godzinie 11. przed południem na sali Strzechy odbędzie się wielki wiec informacyjny P. Str. L. na cały powiat. Półmawiać będą: p. poseł Sikora i p. Dr. Michalkiewicz.

W niedzielę dnia 22. X. o godz. 12^{1/2} w południe odbędzie się wiec przedwyborczy w Gostyniu na sali p. Szyski.

W niedzielę d. 22. X. po nabożeństwie w Kcyni pow. Szubiński.

W niedzielę d. 22. X. w Kamieńcu pow. Smigelski.

Powiat Obornicki.

W pow. Obornickim odbędą się następujące wiece przedwyborcze:

W czwartek d. 19 X o godz. 6^{1/2} wieczorem w Gościejewie.

W piątek d. 20 X. o godz. 6^{1/2} wieczorem w Tlukawach na sali p. Sonnenberga.

W sobotę d. 21. X. o godz. 6^{1/2} wieczorem w Parkowie.

W niedzielę d. 22. X. w Dąbrowce-Kościelnej.

Bacność ludowej powiatu Odolanowskiego.

W niedzielę 22 października odbędą się wiece:

W Odolanowie po nabożeństwie po połudn. na sali p. Blocha.

W Sulmierzycach po nabożeństwie.

W Swiecy w gościncu o godz. 4-tej.

W Jankowie przygodzkim w gościncu o godz. 4-tej.

W Wielkich Tarchałach w gościncu o godz. 4-tej.

W Jankowie zaleśnym w gościncu u pana Szczepanka po naboż.

W Daniszynie w gościncu p. Dołaty o godz. 4-tej.

W Przbysławicach po naboż. po poł. w gościncu u p. Fikusa.

W Moszczance w gościncu u p. Maleszki o godz. 4-tej.

W Wielkich Gorzycach w gościncu p. Janiaka o godz. 4-tej.

W Lamkach w gościncu u p. Cieślńskiego o godz. 6-tej.

L. Kosik prezes

Bacność włościanie powiatu Witkowskiego.

W niedzielę dnia 22 października odbędzie się po nabożeństwie wielki wiec przedwyborczy P. Str. L. całego powiatu Witkowskiego. Przemawiać będą między innymi kandydaci z listy Nr. 1 Włościanie włościański powinni zgromadzić się tłumnie!

Administracja „Włościanina“

poleca następujące wydawnictwa:

Program P. S. L. 40 mk.

O celach Polityki Ludowej, Wincenty Witos 20 mk.

Demokracja Narodowa a Gali-cja Wschodnia, J. Kalina 200 mk.

Walna rozprawa z wsteczni-kami, mowy posłów W. Wito-sa i J. Dąbskiego w Sejmie dn. 4. lipca 1922 r. 100 mk.

Dwie dusze, Napisał wicemar-szałek Sejmu Jakób Bojko 200 mk.

O podziale ziemi i reformie rolnej, Prof. dr. Bujak 100 mk.

Skąd się wzięli Ludowej, Napi-sał M. Niepołomski 50 mk.

W rękach Twoich Twój los, czyli: Jakie prawa przysługu-ją wyborcom wedle ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. W książce tej mamy wzmian-kę o wszystkich stronnictwach w Polsce, oraz tekst ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Znajdować powinna się w rękach każdego ludowca 150 mk.

O samorządzie, A. Bogusław-ski 200 mk.

Polityka, miesięcznik pod re-dakcją posła J. Dąbskiego 400 mk.

I koń by zapłakał, Humoreska napisana przez L. Sobocińskiego 200 mk.

Jak P. S. L. wależy dla ludu o sprawiedliwość, Poseł R. Wa-silewski 100 mk.

Powyższe broszury wysyła się za zaliczką lub uprzedniem nadesłaniem należności. Na przesyłkę należy dołączyć do ceny książki jeszcze 10 mk.

Notowania giełdy zbożowej w Poznaniu.

z dnia 14. 10. 1922.

Płacono za 100 kp. w ładunkach wagonowych. mk.

Zboże		
Zyto	-	19200-20200
Pszenica	-	32500-34500
Jęczmień brow.	-	19300-20300
Owies	-	20000 21000
Mąka żytnia 70 %	-	30700 31200
Mąka pszenna 65 %	-	52000-54000
Mspa żytnia	-	— 9800
Gspa pszena	-	— 9800
Groch polny	-	35000-40000
Groch jad.	-	45000-50000
Ziemniaki fabr.	-	— 2200
Ziemniaki jad.	-	— 2550

Uspсобienie stale.

Drukarnia B. Milskiego.
Redaktor odpow.: Józef Jurek.

Teatr Wielki.

Poniedziałek 16. 10. przedstawienie zawieszone.

Wtorek 17. 10. o g. 7^{1/2} w.: „Konrad Wallenrod“ opera Żeleńskiego. (Premj-er)